

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

9.11.2017 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty bardzo cieszę się, że kadencja Prefekta Kongregacji Nauki Wiary jakim to był nierzetelny duchowny kard. Gerhard Ludwig Müller nie została przedłużona, bo przecież nie zasługiwał na nią, i że obecnie jest nowy Prefekt na tak nad wyraz odpowiedzialnym stanowisku tj. abp. Luis Francisco Ladaria Ferrer, który na pewno nie będzie w nieludzki i niekatolicki sposób “olewał” moje duchowe przesyłki, jak to robił non - stop poprzednik jego i poinformuje Waszą Świątobliwość o nadprzyrodzonej misji mej. Owce Boże podczas najprzeróżniejszych kampani zniesławiania i represji zawsze niesamowicie cierpią, czego przykładem był błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, który w reżimie komunistycznym cierpiał za prawdę i oddał za nią życie, dlatego też muszę cierpieć w Panu swym i nie zwracać uwagi na tak poważne uchybienia ze strony najwyższych rangą duchownych, którzy milczą na tak liczne duchowe pisma me w sprawie nadprzyrodzonej misji mej, bo przecież nie mam innego wyjścia. Pragnę Waszą Świątobliwość poinformować, że od ostatniej wysyłki do Watykanu napisałam kolejną tj. 30 - tą już duchową książkę pt.: **“Zdobycie mistycznego szczytu Góry Karmel”**, część 7 - ma, która zawiera 241 stron i podobnie jak poprzednia książka składa się ona również w dużym procencie z komentarzy, które umieszczam w Bogu na YouTube, i które udokumentowane są na moim interfejsie Google+, także są one do wglądu dla całej ludzkości. Skoro zostałam odpowiednio przygotowana w Panu naszym Jezusie Chrystusie do tak wielkiego duchowego Dzieła Bożego, które zawarte jest już w 30 - tu duchowych książkach, kilkudziesięciu też listach skierowanych do duchowieństwa pisanych przeważnie w formie publikacji oraz z dużej dokumentacji, którą już dawniej wysłałam do Watykanu, to przecież w żadnym wypadku nie mogę respektować tej niepoważnej ciszy, ani nawet niepoważnych też listów, gdyby takie oczywiście przyszły od namiestników Chrystusowych, którzy absolutnie nie zapoznając się z Dziełem Bożym, które odwiecznie było zaplanowane na duszę moją pragnęliby na odczepnego coś tam odpalić. Nieustannie trwam w obecności Wszechpotężnego, który ogarną mnie niepojętą miłością Swą, także zalana szczęściem i rozkoszą życia Jego przekazuję swoje duchowe życie, bo przecież nie każda dusza dostępuje tak wielkich łask, jak dusza ma, oczywiście jeżeli chodzi o opuszczanie w Bogu jej ciała podczas snu, aby poprzez te moje mistyczne książki pobudzić oziębłe dusze do szczególnego ukochania Pana naszego.

P r a g n ę poinformować również Waszą Eminencję, że

Dzięki najprzeróżniejszym cierpieniom, które nieodłącznie towarzyszą mi w mojej drodze świętości mam stały udział w Krzyżu Chrystusowym, dzięki któremu poprzez Gwiazdę Morza Maryję uczestniczę w misterium życia, śmierci i zmartwychwstania Jej Syna Jezusa Chrystusa. W paschalnym życiu zmartwychwstałego Chrystusa nie zważam na jakiegokolwiek przeciwności, które czasami spowalniają wypełnianie woli Pana naszego, bo przecież po wszystkich duchowych czy też cielesnych zadraśnięciach zawsze wychodzę wzmocniona w Ukochanym, aby móc z niepokonaną siłą Jego kontynuować Dzieło Jego, które coraz bardziej wprowadza duszę mą w niedostępne światłości Niebios, które przepojone są mądrością i miłością samego Trójjedynego Boga. W mojej nadprzyrodzonej misji czego ja nie zrobiłam z pomocą Zbawiciela, to On i tak wszystko dopełni za mnie, także ta cisza ze Stolicy Piotrowej nawet działa kojąco na mnie, jak i na duszę moją, bo przecież Pan nakazuje mi, co mam robić, a nie namiestnicy z Watykanu. Złączona z łaską Niebieskiego Oblubieńca w duchu przenoszę się do niebiańskich wiekuistości i w Boskiej miłości łączę się z Panem swym, a czasami też duchowo łączę się z Duszami Świętymi poprzez ducha ich dusz, które bardzo wspierają mnie w tym duchowym Dziele Bożym. Mimo, że jestem w stanie świeckim, ale wewnętrznie karmelitanka, jak już to widać chociażby z mojego nieudolnego pisania w Imię Pańskie, także żyję już w dużej mierze tym, czym dusza moja będzie żyła w wiekuistym świecie, oczywiście jeżeli zasłuży sobie ona na to tym bardziej, że na podstawie przeżyć duszy mej wiem, co czeka każdą duszę, gdy ona przekroczy próg wiecznej śmiertelności na całą wiekuistą wieczność.

Jako karmelitanka wewnętrzna z woli najukochańszego Boskiego Oblubieńca mam też być i męczennicą wewnętrzną, abym poprzez udręki i uciski doszła do wolności wewnętrznej i żyła jedynie w duchu miłości Pana swego. Dzięki łasce Bożej dawno zrozumiałam i doświadczyłam na sobie, że miłość bez bólu na ziemi istnieć nie może i poprzez wszystkie swoje cierpienia: przeróżne doświadczenia, próby i oschłości w duszy okupiłam w Bogu odsłonięcie między innymi i tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego. Na swojej ciernistej i miłosnej drodze świętości cierpię dla Ukrzyżowanego, i od kiedy połączyłam swoje cierpienia z cierpieniami Jego, to połączyłam się z Jego wiekuistą, Boską Miłością, także cierpienie stało się nieodłącznym pokarmem dla duszy mej, jak to też mawiała Święta Faustyna Kowalska pisząc, że "cierpienie jest wielką łaską. Przez cierpienie dusza upodabnia się do Zbawiciela, w cierpieniu krystalizuje się miłość. Im większe cierpienie, tym miłość staje się czystsza."

☛ Z woli Bożej podejmując się tak wielkiego Dzieła odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego zdawałam sobie dokładnie sprawę z tego, że dusza moja będzie narażona na wiele przeszkód i ciężkich prób, ale Opatrzność Boża czuwa w każdej chwili, i dzieło to nie zginie, natomiast dusza moja odwiecznie była poświęcona na ofiarę odsłonięcia tej tajemnicy. Zawsze było i będzie, że najlepszym i najpewniejszym środkiem dojścia do celu Bożego jest wiara i to wielka wiara, bo im więcej wiary posiada dusza, tym więcej jest zjednoczona ze Zbawicielem, co potwierdzają to wszyscy Mistycy, i "otwarcie się na łaskę

Boga poprzez wiarę nie obraża umysłu, co więcej, skłania go do sięgania dalej, do szerszego i przydatnego dla ludzkości poznawania prawdy” (słowa wypowiedziane na jednej z homilii Waszej Eminencji). Na swojej drodze krzyżowej jestem pełna wiary i wszystko czerpię z wiary, z Boga i nie boję się niczego i idę tam, gdzie Stwórca wzywa mnie, a Jego jaśniejące światło nadziei umacnia duszę moją, likwiduje ciemności mojego umysłu i wypiera szatańskie moce.

Moja nadprzyrodzona misja jest wielka i w tej wielkości Bożej, Bóg żąda od dusz jedynie zawierzenia i wdzięczności, jak to podaje między innymi Święta Tereska od Dzieciątka Jezus, także jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, to powiem otwarcie dla całej ludzkości, gdybym nie robiła tego wszystkiego dla Boga nigdy nie zdobyłabym się na to, aby wejść nie tylko w tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, ale i w inne tajemnice Boże, a ponieważ robię to wszystko na Chwałę Rodziców Niebieskich, więc nie opieram się w niczym i jestem Im posłuszna, bo dusza ma pragnie wejść do światłości bez kresu. W realizacji zamiarów Bożych w mojej nadprzyrodzonej misji, którą mam od Boga nikt mi nie może przeszkodzić, bo Trójca Święta i Niepokalana strzegą i opiekują się córką Swą, której nieustannie odnawiają siły. Jako córka Boskiego Oblubieńca w każdym momencie wszystko odnoszę do Niego, i najlepiej czuję się zupełnie sama tylko w Nim, bo wówczas za sprawą Jego w idealnej ciszy dusza ma może wchodzić w niepojętości Jego. Wśród udręk czy też oschłości tej przemijającej doczesności zawsze mam przed oczyma Krzyż Chrystusa, który jest światłem, mądrością, miłością i zbawieniem dla każdej duszy. Mimo, że niejednokrotnie byłam wewnętrznie rozdarta przez rozterki i duchowe cięcia, ale nauczyłam się w Panu swym, że będę walczyć o Dzieło Jego do końca swoich dni, bo poprzez te dotkliwe przeciwności nad wyraz uodporniałam się w Ukochanym i nie pozwolę zagłuszyć swojego sumienia zaborcom tego zniewolonego świata, którzy krzykiem zbijają argumenty.

Dzięki nadprzyrodzonemu posłuszeństwu, z całą uległością ducha, gorliwie i pilnie, z nieustającą i wzrastającą miłością współpracuję z **Odwieczną Mądrością**, która przeobraża duszę moją stopniowo i prowadzi ją do coraz doskonalszego zjednoczenia, wprowadzając ją do Swojej nadprzyrodzonej jasności, do Chwały Wiecznej Szczęśliwości. Z woli Bożej poprzez **3 rodzaje widzeń**: właściwe, objawienia i poznanie prawd Bożych (Święty Jan od Krzyża) za pomocą nadprzyrodzonego światła dusza ma prowadzona jest po schodach mistycznych do coraz wyższych etapów i realizacji swojego odwiecznego przeznaczenia. Poprzez ogołocenie zmysłów z wszelkich form, wyobrażeń przyrodzonych krocę drogą świętości do jedynej nadprzyrodzonej rzeczywistości, do żyjącego Kościoła dla którego pracuję, żyję i umrę.

Dzięki łasce przenajświętszej **Przenajświętszego** uzyskałam odpowiednią dojrzałość duchową w Nim właśnie między innymi, dzięki mojej krzywdzie moralnej z **9.10.1985 r.**, kiedy to w reżimie komunistycznym na Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie (ul. Królewicza 4, 71-550 Szczecin) bezprawnie nie nadano mi stopnia doktora po 3 - ech miesiącach od momentu obronionej już pracy doktorskiej oraz, dzięki najprzeróżniejszym trudnościom, które i tak zwyciężyłam w Panu swym. Wśród szczecińskiego “czyścica” w byłej pracy mej z woli Bożej miałam ogrom łask Bożych i to każdego dnia, o czym nie wiedzieli

moi błogosławieni wrogowie i dlatego też z wielką miłością przyjmowałam te ziemskie "ciosy", bo im więcej miałam nienawiści i przeróżnych poprzeczek w mojej drodze mistycznej, tym więcej miałam łask od Samego Zbawiciela. Bardzo często upadałam i cierpiałam w milczeniu pod ciężarem wszelkich udręczeń, jakie spotykały mnie od tak obłudnych i prymitywnych ludzi na czele z nieżyjącym już panem Winnickim, ale zawsze z woli Bożej szybko podnosiłam się, aby z coraz większą miłością iść dalej na Golgotę, także wszelkie doświadczenia były dla mnie największą słodyczą.

Z pomocą wszechmocnego Przewodnika Niebieskiego na różne sposoby jestem umartwiana czyli wiele cierpię i pokutuję wśród ogromu mistycznych doświadczeń jakie miewa dusza ma w Stwórcy, także w widzialnej jasności niepojętej nadprzyrodzoności było dane duszy mej skosztować przedsmak wiekuiestej radości i miłości, dlatego też mój zapał misyjny w prowadzeniu duchowego Działania Pana mego ciągle wzrasta, bo wiem, że poprzez nie wiele dusz wejdzie na drogę zbawienia.

Ta wielka błogosławiona i nad wyraz charyzmatyczna moralna krzyda z **9.10.1985 r.** była odwiecznie zaplanowana na mnie, bo przecież dusza moja jako dusza wybrana przez Boga do poznania i odsłonięcia świata tajemnicy **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o** musiała przejść przez "czyszczenie ziemskie", aby w najciemniejszych i najboleśniejszych nocach wiary i ducha była ona w pełni oświecona według słów Świętego Augusta: "jest dość jasności, aby oświecić wybranych i dość ciemności, aby ich upokorzyć", aby chociaż w minimalnym stopniu dusza ma była godna tej niedostępnej na ludzki rozum tajemnicy.

Do tej pory wszystkim rozwiązującym tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego brakowało doświadczenia w rzeczach duchowych i szukali rozwiązania na zewnątrz, a tu trzeba iść do wnętrza twierdzy duszy swej, aby w zjednoczeniu mistycznym transcendentalny **Kapłan Boski** mógł odsłonić rąbek Swej Boskości; a wejść w tę tajemnicę można jedynie bez pośrednictwa stworzeń, to znaczy nie obcować z ludźmi lecz ze światem nadprzyrodzonym oraz wcielać w swoje życie prawa Boże i wskazówki mojego umiłowanego Mistyka Świętego Jana od Krzyża. Poza tym wszyscy rozwiązujący tę tajemnicę Bożą opierali się jedynie na zmysłach i tworzyli błędne rozwiązania, bo byli pozbawieni **w i a r y t e o l o g i c z n e j**, a wszystko było dalekie od prawdziwego rozwiązania, które przecież prowadzi do zjednoczenia z Mądrością Bożą.

☛ Z pomocą Wszechmocnego poprzez rzeczy doczesne przeszłam w duchowe, także stawałam się człowiekiem coraz bardziej duchowym (ten proces będzie trwać do końca życia mego), aby móc przeniknąć i sięgnąć do głębokości tajemnic Bożych (1 Kor 2, 14), dlatego też zapieram się i wyniszczam w Bogu wszelką inną radość życia, bo choćby ona wydawała się pozornie bardzo wzniosła jest próżna i bezużyteczna, i staje się ona przeszkodą do zjednoczenia woli z Bogiem (Święty Jan od Krzyża). Dzięki jedynie nieskończonemu miłosierdziu Bożemu weszłam w kontakt z Nieskończoną Dobrocią i poznaję w sobie nicosć stworzenia i godność dziecka Bożego królującego z Chrystusem; i razem ze Zbawicielem boleję nad grzesznością świata, i poprzez swoje odwieczne powołanie umieram dla świata,

aby dusza ma mogła zmartwychwstać w Bogu w Niebieskim Królestwie Jego (W. Świerzawski). Z woli Bożej umysłem Samego Boga wznoszę się ponad wszystkie rzeczy śmiertelne, aby wydać owoc Królestwa Niebieskiego całego swojego odwiecznego powołania wraz odwieczną tajemnicą Trójkąta Bermudzkiego, którą można rozpatrywać jedynie w nadprzyrodzonym wymiarze, to znaczy wnosić relacje i treść, które są wewnętrznym życiem Boga i udostępnionym przez Boga - Człowieka.

Pan Jezus poprzez moje życie dał wiele świadectw z punktu widzenia naukowego i nadprzyrodzonego, aby Dzieło Jego odnośnie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego było wszechstronnie opracowane, także ster życia swego prowadzę świadomie i zawsze odpowiadam Bogu na każde wezwanie Jego, aby umożliwił wcielenie Swoje w życiu mym, w związku z czym gotowa jestem oddać nędzne życie swe za wiarę i sprawę Bożą, aby dusza ma mogła osiąść Królestwo Wiecznej Szczęśliwości. W tak wielkiej sprawie Bożej, gdzie za pomocą duszy mej przekazana będzie światu tajemnica Trójkąta Bermudzkiego jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia, która jest potęgą miłosiernej Miłości Trójcy Świętej i Matki Bożej; i poprzez odsłonięcie tej wielowiekowej tajemnicy zatriumfuje Trójjedyny Bóg wraz z Gwiazdą Morza, a ludzie “przejrzą” i nawrócą się.

W dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, w tak wielkiej sprawie Bożej bezgranicznie zaufałam Opatrzności Bożej; i jedyną drogą odsłonięcia tej tajemnicy jest droga prawdy katolickiej Ewangelii, natomiast nigdy droga świecka. Dziewica najczystsza, Strażniczka Słowa Przedwiecznego M a r y j a wyblagała mi Ducha 8 - miu błogosławieństw i 7 - miu darów Ducha Świętego, aby wypełniła się odwieczna wola Boża we mnie czyli wszystko to, co zawarte jest w Planie Bożym. Trwam nieustannie na modlitwie z Gwiazdą Morza, która jest dla duszy mej Orędowniczką, Patronką, Opiekunką i Mamą Niebieską, i dzięki której przekraczam granice naturalnych zjawisk, gdzie człowiek nie może zdobyć wiedzy, a wszystko to dzieje się, dzięki darowi prawdziwej wiary.

Poprzez teologię światła, teologię ciemności, poprzez metafizyczny, rzeczywisty świat za pośrednictwem wielkich M i s t y k ó w, a przede wszystkim przez **Samego Boga** byłam wprowadzana w świat nadprzyrodzony, także poznawałam tajemnice odwiecznie mi przeznaczone. Dzięki nieskończonemu miłosierdziu Bożemu uczestniczę w wewnętrznym życiu Boga i poprzez łaskę, która została odwiecznie dana mi do prowadzenia duchowego Dzieła Pana mego pracuję w Winnicy Bożej dla pomnożenia Chwały Królestwa Niebieskiego.

Jeżeli chodzi o Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego to rozpracowane jest ono w sposób naukowy, bo oprócz teologii dogmatycznej poprzez metafizykę, eklezjologię, chrystologię, mariologię, teologię mistyczną, teologię moralną z woli Bożej wesłam w rzeczywistość nadprzyrodzoną odwiecznych zniknięć bytów skończonych w innym świecie, także podsumowując rozwiązanie tego niezwykłego Dzieła Bożego, które i tak Jezus Chrystus odsłonił mi w czasie, ale poza czasem, to w Bogu wesłam w płaszczyznę mistyki misteriów, tajemnic życia Jezusa, aby móc odsłonić tę tajemnicę w Chrystusie poprzez Pisma zawarte w całym roku liturgicznym, bo to wszystko

musi być zgodne z teologią misterium, teologią zbawczego planu Boga, urzeczywistniającego się w historii (ks. W. Świerzawski).

Z pomocą **Ukrzyżowanego** zostałam wyzuta ze siebie samej, aby móc przez czas i trudności ziemskiego pielgrzymowania coraz częściej doświadczać Jego, także obleczona wewnątrznie w zbroję Ukochanego jestem w bezpośrednim kontakcie z Nim, i poprzez Dzieło Jego nieustannie pocieszam Go i wynagradzam Mu wszelkie zniewagi obecnej Sodomy i Gomory. Mistrz Niebieski umocnił mnie w Krzyżu Swym, także wzmocniona w Nim czynię co mogę, i co w mocy mej, aby jak najlepiej dopracować i dokończyć duchowe Dzieło Jego, które przecież niejednokrotnie zostało pobłogosławione i namaszczone przez Niego, czego dowodem są między innymi tak liczne święte znaki czasu, które potwierdzają moją nadprzyrodzoną misję. Najukochańsze Słowo Wcielone dopuściło córkę Swą do uczestnictwa w naturze Swej, dlatego też daje jej łaski i tyle mocy, aby ona wszystkie utrudnienia przetrzymała w Nim, i wzniosła się ponad sądy i ludzką wzdargę, ponad wszelkie kłamstwa, opinie, i ponad wszelką nicość nad nicościami.

Pozaczasowy Przedwieczny Ojciec w najwznioślejszej mądrości Swej fizycznymi i duchowymi cierpieniami ujarzmił duszę mą, aby była ona jak najbardziej udoskonalona na wzór Jego i w prawdziwej, odwiecznej światłości Jego mogła wydać dojrzały owoc Jego dla wszystkich narodów rozproszonych na całym zniewolonym świecie. Dzieło Boskiego Oblubieńca dokonuje się pod działaniem łaski Jego poprzez Różę Mistyczną Maryję, i skoro już od tak długiego czasu rodzę Dzieło Ukochanego, to przecież w końcu urodzę je dla wszystkich oprawców i tyranów opętanych przez szatana, dla wszystkich zagubionych i zatwardziałych owiec Bożych, aby ich dusze mogły uświęcić się na drodze krzyżowej, która prowadzi do Nieba.

☛ **Miłosierny Ojciec Niebieski** utwierdza córkę Swą Annę w miłości Swej, dlatego też ona realizuje duchowe Dzieło Jego z wielkiej miłości do Niego tym bardziej, że On obdarowuje ją łaskami Swymi, a poza tym Niebieski Władca dał jej dar pisania, który jest jednocześnie darem modlitwy, bo przecież w duchowych książkach pisanych w Nim ona chwalała Jego i wszystko odnosi tylko do Niego. Z miłości do Chrystusa oddałam Mu umysł, serce i duszę, a moje ręce służą tylko Jemu, dlatego też będę pisała aż do samej śmierci swej, aby nie było jakichś niejasności w moim odwiecznym powołaniu, bo przecież jakbym tak nie pisała, to nie byłoby żadnych dowodów na istnienie mojego tak niezwykłego życia duchowego, które niezmiernie jest bogate w łaski Boże.

Duch Prawdy (J 14, 16) zapalił w duszy mej ogień Świętej Bożej Miłości i poprzez ten gorejący, miłosny ogień urabia On moje wewnętrzne życie, także wszystkie moje poczynania przekazuję w kontekście z Panem Bogiem, który uczestniczy nie tylko w moich mistycznych wzlotach czy też w oświeceniach mych, ale również i w udrękach oraz w utrapieniach tej przejściowej pielgrzymki. Heroicznie zaufałam Miłosierdziu Bożemu, który niezmiernie hojnie pociesza mnie wewnątrznie i przemienia serce i duszę mą na podobieństwo Swe, abym w sprawiedliwości Jego w duchu błogosławieństw Jego dokonała

całe swoje odwieczne powołanie. Z woli Bożej dusza moja uczestniczy w Odwiecznym Planie Miłości Bożej i całe moje życie, moje odwieczne powołanie musi być rozpatrywane jedynie w świetle katolickiej wiary jedynej prawdziwej, bo innej drogi nie ma i być nie może. Skoro zostałam wybrana ze świata do tak wielkiego Dzieła Pana mego, który dał mi prawo działania w Imieniu Swym, aby wszystko dokonało się w Imieniu Jego na Chwałę Jego (J 15, 16), to nie mogę zawieść Jego i muszę wydać nadprzyrodzony owoc Jego jak najbardziej dopracowany, bo przecież on pochodzi z Winnicy Jego, dlatego też wskazane jest, abym miała audiencję u Ojca, także czekam na wyznaczony termin.

Rodzice Niebiescy obdarzyli duszę moją nieskończonym miłosierdziem i dla moich najukochańszych Mistrzów Niebieskich przełamuję własną wolę przez ustawiczną gotowość do uległości, także na swojej odwiecznej drodze walczę nie bronią ziemską, która jest bezsensowna, lecz bronią ducha, którym jest Słowo Boże (Ef 6, 17). Jako dziecko Trójjedynego Boga i współdziedzic Chrystusa (Święty Paweł) poświęciłam się dla dobra ludzkości na Chwałę Królestwa Niebieskiego, w związku z czym przyobleczona w Boskiego Odkupiciela wielkodusznie, uczciwie i cierpliwie kontynuuję duchową misję swą w tym niegościnnym zsekularyzowanym świecie. Osamotniona, to ja nigdy nie byłam, bo zawsze jestem z Rodzicami Niebieskimi, których ciągle poszukuję, aby Oni mogli miłować mnie i znaleźć duszę mą na miłowaniu Ich, i dlatego też ofiarowałam siebie w czystej i bezinteresownej miłości, także unicestwiam ciało, aby uwolniony duch mógł kontemplować tajemnice Boże. Ojciec Niebieski i tak cięższą część Krzyża mego niesie Sam, także na razie jedynie w nadziei uczestniczę w Chwale Jego i z oddaniem pracuję dla Królestwa Jego, aby ludzkość nawróciła się z grzesznej drogi.

Za wstawiennictwem Świętej Bożej Rodzicielki pokornie, ale odważnie realizuję duchowe Dzieło Jej Syna, które duszę moją wprowadziło w nadziemskie niepojętości i mądrości, ponad wszelkie pojęcia Boskie, także weszła ona w przedsmak życia wiecznego, który koi ją niepojętymi aromatami, oczywiście wówczas, gdy dosięgają ją przebłogie łaski Wszehmocnego. W czystej miłości w Bogu weszłam w bezpośredni kontakt z Jezusem Chrystusem i z woli Bożej w Duchu Świętym, w Duchu Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa jestem nieustannie odmieniana, aby poprzez przebóstwienie być Pierwszym i Ostatnim (Ap 2, 8; Iz 48, 12), Początkiem i Końcem (Ap 22, 13), także moja wiedza o misterium Bożym jest nieustannie pogłębiana, dlatego też dojrzewam do teologii kontemplacyjnej, aby odwieczny cel Boży przeznaczony dla duszy mej poznawać poznaniem Bożym.

Z pomocą wszechpotężnego **Kapłana Niebieskiego** jestem w dużym stopniu odcięta od tego grzesznego świata mimo, że z wielkim oddaniem pracuję dla tego przejściowego świata, który za nic ma cywilizację prawdy i miłości, i jest przeciwko życiu, aby swoim życiem dać świadectwo Chrystusa i pokonać wszystkich propagandzistów, którzy zagłuszają sumienia ludzkie, depreczują godność ludzką, nie bronią praw mniejszości i nieustannie lgną do ziemskich marności. W moim mistycznym życiu nie interesuje mnie szara, męcząca codzienność, i nad wyraz męczą mnie puste słowa, bo " wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim " (Pieśń Maryi LG tom IV, str. 1372),

także dosyć często kontempluję Mistrza swego, który dosyć często pozwala córce Swej przebywać nie w świecie ziemskiej ciszy, ani też w świecie zakłóconego ziemskiego dźwięku lecz w idealnej ciszy Swej, aby mocą Jego Samego mogła ona zmierzyć się z nowymi wyzwaniem przetransformowanego świata przez przekazy medialne, które manipulują społeczeństwem, aby na potęgę rozprzestrzeniało się zło. W moim ziemskim pielgrzymowaniu czerpię siłę i radość z naszego ukochanego Stwórcy, który jest fundamentem całej ludzkości, także tylko na prawdzie Jego można budować świat, bo niezkalna prawda jest tylko w Nim.

Kapłan Niebieski przygotował mnie, abym była bardzo mocna duchem Kościoła i prawa Jego, dlatego też prowadził i dalej prowadzi mnie pod osłoną Swojej Boskiej ciemności, także dusza moja przyzwyczała się do tych ciemności, które zewsząd ją otaczają; i skoro z woli Bożej rozpoczęłam Dzieło Boże, które zmierza do odsłonięcia ziemskiemu światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i rąbka innych tajemnic duchowych, to i tak otrzymam łaskę do wytrwania i osiągnięcia celu. Na swojej drodze krzyżowej w stosunku do odwiecznego powołania zawsze byłam i jestem odważna, także jakiegokolwiek lęki dla mnie nie istnieją w tej cywilizacji kłamstwa i śmierci, która trzyma się niewolniczych swych praw ustanowionych przez "wielkich" mafiozów tego świata, którzy wyznaczają zwyrodnieniowe trendy i ideologie, które pozbawiają człowieczeństwa. Napęlniona nadzieją i miłością Boskiego Oblubieńca pragnę tak wiele zrobić dla tego upadłego świata i Ukochany bardzo dobrze o tym wie, dlatego też podejmuję nawet najdrobniejsze wysiłki, aby drgnęło duchowe Dzieło Jego, bo przecież wiadome jest, że "kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie" (Łk 16, 10).

Na mojej duchowej drodze nieustannie przemieniam się w lepszą owcę Pana naszego, który tak wiele grzechów wybaczył mi przy jednoczesnym szlifowaniu duszy mej na podobieństwo Swe, ale czasami nie mam już sił iść za Ukochanym, bo przecież trudno zawsze iść w wielkiej szczęśliwości przy tak wielkich niejednokrotnych cierpieniach głównie duchowych tym bardziej, że wchodzę duchem w tę całą współczesną Sodomę i Gomerę. Lekarz Niebieski Jezus Chrystus wprowadził duszę mą w najgłębsze miłosierdzie Swe, aby nabierała ona mocy Jego na tak trudnej, a zarazem słodkiej drodze Jego, która prowadzi wprost do wiecznego portu Jego. Dusza ma nie może się już doczekać prawdziwego życia w Ukochanym w Niebieskim Królestwie Jego, w związku z czym cierpi ona w cielesnym więzieniu swym, bo przecież jest ona nad wyraz w nim unieruchomiona. Dawniej był okres, że podczas snu dusza ma prawie non-stop opuszczała w Chrystusie ciało, teraz tych drogocennych i tak niezwykłych łask danych mi od Stwórcy mam dużo mniej, a są też i okresy, że nie mam ich wcale, a nie ma to dla mnie absolutnie żadnego znaczenia, bo przecież moim zadaniem jest tylko pełnienie umiłowanej woli Najmiłosierniejszego, który kilkanaście lat temu zapewnił mnie, że dusza ma będzie opuszczała ciało do samej śmierci mej.

Wieczny Kapłan Niebieski udziela nam moc owoców z niepojętych źródeł zbawienia Swego i to dzięki podjętej męce i śmierci na Krzyżu Swym, który stał się drzewem życia, także Ukrzyżowany zawsze prowadzi Kościół Swoj do wiekuistej Chwały, co wszystko zawarte jest w Piśmie Świętym. W wielkim poście na swojej drodze nawrócenia, która przemieniła

się na drogę zbawienia jednocześnie się z cierpiącym Jezusem Chrystusem, który niemiłosiernie był znieważany, opluwany, bity i raniony, aby poprzez niewypowiedzianą bolesną mękę i śmierć Swą zapewnić nam wiekuiste miłosierdzie Swe.

Zawsze było i będzie harmonia między rozumem a wiarą, nauką a objawieniem, co mamy już dużo dowodów przekazanych w Piśmie Świętym, i każdy z prawdziwego zdarzenia teolog o tym wie, także poprzez widzialne znaki czasu odczuwamy obecność niewidzialnego Pana naszego, dzięki któremu mamy żyć w braterstwie i solidarności, która jest przeciwstawna do przemocy i niesprawiedliwości. Podobnie jak dla naszego umysłu Bóg jest ciemnością, tak rozum w świetle wiary widzi niczym niewidomy. Jedynie w ten sposób Bóg objawia się duszy w Bożym świetle przewyższającym wszelkie rozumienie, stąd wynika, że im głębsza jest wiara, tym większe zjednoczenie. Bo w ciemnościach wiary rozum łączy się z Bogiem. Bóg ukrywa się w tej tajemniczej ciemności (Święty Jan od Krzyża).

Ludzkość tłumaczy sobie prawa natury jako zdarzenia, które mają swój skutek i przyczynę, a skutek znowu przechodzi w przyczynę np. trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów czy powodzie, i jak wszyscy o tym bardzo dobrze wiemy, że prawa natury działają według ustalonej miary i ich działanie musi istnieć. Każda istota ludzka patrzy na otaczającą nas rzeczywistość pod kątem widzenia potwierdzających się naturalnych praw, co oczywiście jest wielką prawdą, ale każde takie naturalne zjawisko ma prawdę jedynie ograniczoną, bo wszystko zależało i zawsze będzie zależeć od Stwórcy, który poprzez kataklizmy daje znać o Sobie, żeby ludzkość opamiętała się i nie kroczyła drogą grzechów, które odczłowieczają człowieka. Tak samo poznanie prawdy tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego rozumem ludzkim było bardzo ograniczone, bo tę tajemnicę można było poznać jedynie poprzez Maryję ten Wielki Znak na Niebie czyli Niewiastę obleczoną w Słońce z Księżycem pod Jej nogami i 12 Gwiazd wokół Jej Głowy, jak to podaje Pismo Święte i przekazanie światu tej tajemnicy będzie zwycięstwem Niepokalanej nad Czerwonym Smokiem.

Nie można w większości odsłonić Bożej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego w granicach praw naturalnych, ponieważ jest to wielkie Dzieło Boże i ma charakter nadprzyrodzony, i tutaj trzeba wziąć katolickie Pismo Święte i na nim budować życie. W Jezusie Chrystusie znajduje się sekret wszelkiego poznania, wszelkiej prawdy i miłosierdzia, wszelkiej sprawiedliwości, a tym bardziej tajemnica Trójkąta Bermudzkiego, a wszelkie rozwiązania i rozpatrywania tej nadprzyrodzonej tajemnicy Bożej z pominięciem Odkupiciela zawsze były skazane na śmierć. Odsłonić tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego było jak najbardziej możliwe według słów Mędrca: "Jeśli będziesz szukać mądrości tak usilnie, jak ludzie szukają pieniędzy i kopia, aby odkryć skarby, bądź pewien, że ją znajdziesz" i według słów Świętego Bonawentury: "Ten dar niebieski otrzyma jedynie ten, co go przyjmuje, przyjmuje tylko ten, co pragnie, a pragnie tylko taki, którego rozpałił ogień Ducha Świętego, ogień, który Chrystus przyniósł na ziemię." Dawno już umarłam dla świata ziemskiego, bo prowadzę Dzieło Odkupienia i z woli Bożej przygotowuję świat do objawienia Chwały Bożej w Chrystusie poprzez odsłonięcie nie tylko mojej całej duchowej misji, ale przede wszystkim odsłonięcie poznanej już tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, którą można było osiąść jedynie pod znakiem Bożego

zwycięstwa w Chrystusie, który jest jedyną naszą nieskończoną miłością i światłością.

Jezus Chrystus dokonał wielkiego Dzieła Odkupienia na Krzyżu, który stał się narzędziem Odkupienia rodzaju ludzkiego, także wszystko mieści się w Nim, bo właśnie Krzyż stał się prawdziwym godłem naszego życia, dlatego też dusza wybrana przez Boga do odsłonięcia tak niezwyklej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, której nie da wyjaśnić się prawami natury musiała być naznaczona w szczególny sposób Krzyżem i życie jej musiało przebiegać drogą Krzyża Chrystusowego, bo innej drogi do Stwórcy i Jego tajemnic nie ma i być nie może. Dusza moja, jako dusza wybrana do poznania i przekazania tej opisywanej tajemnicy Niebios musiała przejść za sprawą Pana przez **6 sposobów** rozmyśla Męki Pańskiej: droga współczucia, skruchy, naśladowania, wdzięczności, miłości i zachwytu wobec mądrości wyroków Bożych (Ludwik z Granady), także nieustannie szła krwawymi śladami Chrystusa, aby w drodze świętości mogła ona osiąść tę nadprzyrodzoną tajemnicę, która należy do niezmiennego Boga.

Z woli Bożej dusza moja została oddana pod kierownictwo Ducha Świętego, a łaska, cnoty wlane przede wszystkim miłość działają od wewnątrz na wolę i prowadziły między innymi i do odsłonięcia odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, także z mocą Ducha Świętego dusza moja ustawicznie wzrastała i wzrasta w miłości Bożej, i jej miłosne nastawienie zbliża ją do Boga, dlatego też usilnie proszę Go, aby wspomagał duszę mą, aby ona nigdy nie utraciła łask Bożych na drodze krzyżowej, a śmierć moja, żeby zakończyła się aktem miłości. Całe swoje odwieczne powołanie wykonuję pod wpływem przeogromnej mocy Bożej i najwięcej światła Bożego dostarczył mi mój najukochańszy Mistyk, Święty Jan od Krzyża.

☛ **P r a g n ę** poinformować w Bogu całą zniewoloną ludzkość, że aby dusza moja mogła osiąść tajemnicę Bożą Trójkąta Bermudzkiego, która była jej odwiecznie przeznaczona, to musiała być ona jak najbardziej ogołocona ze wszelkich wspomnień, nie mogła też przywiązywać wagi do niczego, nie rozważać i nie zatrzymywać się nad tymi rzeczami, a ponadto musiała mieć upodobanie w niczym, bo wszystko co nie jest Bogiem nic nie daje i krępuje ducha, także dusza moja nie mogłaby dojść do połączenia mistycznego z Bogiem, gdzie ta tajemnica Jego mieści się w Nim (Święty Jan od Krzyża).

D r o g i O j c z e poznać i odsłonić światu odwieczną, nadprzyrodzoną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego za sprawą Boga jest jak najbardziej możliwe, bo jesteśmy zrodzeni w sposób nadprzyrodzony przez Ojca w Jezusie Chrystusie; i dusza moja wraz z całym ciałem musiała być przybita do Krzyża, aby być godna przekazania odwiecznej zagadki zgodnie ze słowami: " Z Chrystusem przybita jestem do Krzyża i żyję już nie ja " (Gal 2, 19 - 20). Wejść w tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, gdzie ludzkie rozwiązania na każdym kroku ponosiły fiasko można było jedynie przez życie w skupieniu i oddanie się pod opiekę Mistrzom Niebieskim, bo tylko człowiek oczyszczony z mgły wszelakich przypadłości może wnikać w prawdę i wartość tej Bożej tajemnicy w bezpośrednim zjednoczeniu z Trójjedynym Bogiem, który jest źródłem łask i cnót w naszej duszy (Święty Jan od Krzyża). Biernie z całym posłuszeństwem oddałam się mocy Bożej, aby w wielkiej miłości do Boga przekazać ludzkości

nadprzyrodzoną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, która mieści się poza wszelkim zasięgiem pojmowania ludzkiego oraz całe moje duchowe życie na podstawie przeżyć duszy mej.

Duchowni często mówią o chorobie bierności masonów tego świata, którzy dbają jedynie o partykularne interesy swoich partii, podważając bezpieczeństwo, jak i spokój narodu, pragnąc sprowadzić człowieka do rzędu podmiotu czego przykładem jest aborcja, eutanazja, in vitro i inne wypaczenia (Św. Jan Paweł II), ale zapominają oni powiedzieć, że w wielu przypadkach są oni również bierni na listy od wiernych, czego jestem żywym przykładem, a zabierają oni głos wówczas, gdy odwaga jest tania czy też, gdy już nie mają wyjścia, także przy nagłościonej mojej sprawie jest jakaś chociaż minimalna nadzieja, że w końcu przebudzą się do mojej nadprzyrodzonej misji, którą jak dotychczas “olewają” czyli wyrzucają do kosza na śmieci, a która jest znakiem miłości Bożej.

Z pomocą **Słowa Wcielonego** stałam się apostołką wewnętrznego, konsekrowanego życia, dlatego też trzymam się świętych znaków czasu, które są świetlistymi, mistycznymi drogowskazami na mojej drodze świętości, która dobiega już końca. Gwiazda Morza Maryja wyjednała mi łaski, które są mi potrzebne do zrealizowania Dzieła Bożego, dlatego też z pomocą Jej weszłam w siebie, aby móc wyjść na cały bezprawny świat, który lansuje zabijanie nienarodzonych dzieci, lizbijstwo, homoseksualizm, małżeństwa tej samej płci, eutanazję i inne wywrotowe prawa. Najprawdziwszy Niebieski Pasterz naszych dusz uwrażliwił mnie na ludzkie cierpienia i mimo, że nie otrzymałam łaski codziennego uczestniczenia we Mszy Świętej (chodzę na Mszę Świętą jedynie w niedzielę i obowiązkowe kościelne święta), i też nie noszę na sobie żadnych świętych emblematów, to jednak w pokoju, wolności i miłości Pana mego dusza moja doznała tak wiele łask w tym czasie, ale poza czasem, w wiekuistym świecie Ukochanego, gdy we śnie na czas określony opuszczała ona w Nim ciało.

Oblubieniec Niebieski uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił nas Królestwem i kapłanami dla Boga i Ojca Swego (Ap 1, 5 - 6), abyśmy zawsze podążali do Boga, który jest Miłością (1 J 4, 8, 16), dlatego też córkę Swoją oczyszcza i oświeca Światłem Swym oraz prowadzi ją do Swego Królestwa Prawdy i Życia, Światłości i Łaski, Królestwa Miłości, Pokoju i Sprawiedliwości (prefacja o Chrystusie). Z bezgraniczną miłością Najukochańszego nieustannie zjednoczona z Nim jako latorośl Jego, która została wczepiona w winny krzew Jego (J 15, 1-2) wypełniam duchową misję Jego w nadprzyrodzonym wymiarze życia Jego, w świetle łask Jego i w mocy Ducha Świętego, aby zasiew mojej nadprzyrodzonej misji przyniósł obfity plon dla dobra bliźnich, którzy nie szanują darów łaski i miłosierdzia Pana naszego.

☛ **Nieśmiertelny** nieprzerwanie działa w życiu mym, jak i w duchowym Dziele Swym, które w prawdzie, miłości, sprawiedliwości i miłosierdziu Umiłowanego z niezwykłą energią Jego latami prowadzę w Nim, dlatego też w trudach, radościach i cierpieniach jak najwierniej skończyłam już pisemną część jego, które przyniesie wiele owoców dopiero po rzetelnym procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary, co nastąpi to dopiero po śmierci mej. Swojej nadprzyrodzonej misji, którą wykonuję z Maryją w Jezusie Chrystusie nigdy nie zostawię, bo ona jest największą moją miłością zawartą w Panu mym, także przez to Dzieło

Boskie dusza ma jest zjednoczona w Ukochanym i nieustannie współdziała z łaską Jego, także mój apostołski zapal nigdy nie zgaśnie, ponieważ on ciągle odnawiany jest w Boskim Oblubieńcu, który duszę mą cierpliwie prowadzi do wiecznej świętości na wiekuiste gody w niepojętej, duchowej Ojczyźnie Swej.

Skoro zaczęłam realizować odwiecznie zaplanowaną wolę Wszechmocnego w stosunku do duszy mej, to i dokończę ją, bo przecież wspiera mnie przesłodka łaska Pana mego, który nie tylko nieprzerwanie działa w duszy mej, ale również usuwa też narastające przeciwności na Chwałę Swą. **D u c h o w e D z i e ł o B o s k i e g o O b l u b i e Ń c a** prowadzę w niewyczerpanym i w prawdziwym świetle Jego, dlatego też pragnęłabym jak najwierniej oddać stan duszy swej nie tylko przy doznawanych słodkościach, gdy ona pojona jest wieczną miłością, ale również przy doznawanych przykrościach i przeciwnościach, które i tak przecież nie zakłócą mojego wewnętrznego spokoju. Dzieło Boskiego Oblubieńca wykonuję w heroicznej miłości, bo ono odrobinę łagodzi mi ból tęsknoty za wiekuistym szczęściem, bo przecież na tym grzesznym padole, żeby nie wiem jak dusza moja radowała się w Panu swym i była w niebiańskich zachwytach miłości Jego, to i tak jest to jedynie niewielka namiastka wiekuistego zjednoczenia z Nim.

W duchowym Dziele Pana mego nie moja wola, lecz wola Jego ma się stać (Łk 22, 42), i byłabym przeklęta gdybym niedbale wykonywała odwieczne zamysły Ukochanego, bo poprzez tzw. "olewanie" cofnięte byłyby zamiary Boże w stosunku do duszy mej, także pod miłosnym, ojcowskim spojrzeniem Boskiego Odkupiciela w pełnej komunii z Nim Samym z niestrudzoną odwagą kontynuuję odwieczne powołanie swe, aby w życiu przyszłym dusza ma od razu mogła osiągnąć pełnię życia wiecznego. Moja droga duchowa prowadzi nie przez wiarę, bo byłabym ciemna i zacofana, ale idę wiedzą Bożą w Bogu, gdzie dusza ma doznaje tak wiele widzialnych łask, dlatego też niezmiernie męczy mnie ta grzeszna ziemia, gdzie obalane są prawa Stwórcy, i gdzie grzesznicy żyją według spaczonych zasad moralnych. Ludzkość ma wąskie zrozumienie nadprzyrodzonych rzeczy, i te moje duchowe książki zmieniają trochę postrzeganie na duchowy, Boski świat, który istnieje i istnieć będzie zawsze w Bogu.

Poprzez łaskę Bożą zostałam podniesiona do wysokości swojego odwiecznego posłannictwa, i na skutek przeobrażającego zjednoczenia wchodzę w skład Mistycznego Ciała Chrystusa, aby niestrudzenie głosić i objawić światu nieskończone Miłosierdzie Boże. Wśród bezsilności swoich władz czuję precudowną skuteczność łaski płodności Bożej, która staje się adekwatna do mojego posłannictwa, i dzięki której w sposób doskonały rozumiem nadprzyrodzone tajemnice, odwiecznie zaplanowane na duszę mą. Poprzez przyjęty Chrzest, Bierzmowanie, przyjmowanie ukrytego Eucharystycznego Chrystusa jestem związana wiecznymi węzłami z Ukochanym, które są węzłami prawdy, pokoju i miłości, bo tylko poprzez te życiodajne węzły wzrastamy w wierze, która prowadzi dusze nasze do wiekuistego zbawienia.

Miłosierne łaski Przewodnika Niebieskiego wprowadziły niegodną duszę moją w niepojęte i wspaniałomyślne sfery Jego, które znajdują się poza naszą zmysłowością

i są wprost nie do przyjęcia przez zwykłych i grzesznych śmiertelników. Dusza moja niezmiernie ceni sobie dary Boże, którymi jest tak często obdarowywana przez Boskiego Oblubieńca i nie może wprost dziękować się Mu za tak wiele łaskowości ze strony Jego, który odwiecznie wybrał ją do tak wielkich godów Swych mimo, że ona niczym nie zasłużyła sobie. Wszechpotężny **Stwórca** całego Wszechświata nieprzerwanie obmywa duszę moją z jej grzechów i czyni ją godną widoku Swego, aby ona mogła już tutaj na tej grzesznej ziemi kosztować tę niepojętą słodkość i pojmować mądrość Jego oraz, żebym mogła tę niewielką namiastkę tajemnic Jego przekazać potomnym mimo, że ona jest nieopisywalna, bo przecież nie mieści się w formach.

☛ **Kapłan Niebieski**, który jest wieczną Opoką nie da zniszczyć Dzieła Swego, które prowadzę z woli Jego, bo ono prowadzone jest na Świętej Skale Jego, bo przecież moja krzywda moralna z **9. 10. 1985 r.**, kiedy to po 3 - ech miesiącach od momentu obronionej już pracy doktorskiej bezprawnie nie nadano mi stopień doktora, to jest fundament węgielny mojego odwiecznego powołania, które skierowane jest do całego świata i wszystkich następnych pokoleń. Dzięki tej błogosławionej krzywdzie moralnej weszłam w Chrystusie w niepojęte tajemnice Jego, weszłam również frontowymi drzwiami do sumienia wiary katolickiej czyli do Kongregacji Nauki Wiary, jak i do Ciebie Ojczy Świąty, aby był otworzony proces badawczy całej mojej nadprzyrodzonej misji. Ponadto z kamieniem węgielnym mojej misji weszłam również do zniewolonego "sumienia" całej lewackiej Unii Europejskiej jakim to jest fikcyjny i bezprawny Europejski Trybunał Praw Człowieka czyli poruszyłam w Panu mym cały świat, który obiecał mi dużo wcześniej i to parę razy, że ja będę przemawiała do całej ludzkości i przecież przemawiam, bo za pomocą moich książek i listów, które są w Stolicy Piotrowej, za pomocą też internetowej strony mej (<http://annaanielaflak.eu>), na której to jest niewielka namiastka całej mojej nadprzyrodzonej misji i interfejsu Google + czyli profilu (<https://plus.google.com>), na którym to podanych jest trochę nawet i duchowych wiadomości wraz z moimi komentarzami, które tak często umieszczałam w Bogu na YouTube i to na wielu kanałach. W tej mojej nadprzyrodzonej misji jest mi bardzo pomocny nawet mój kanał (https://www.youtube.com/channel/UC__6NkEzwyYshuXKhb4gmxA/google.com/+AnnaAnielaFlak), który został mi sprezentowany przez serwis internetowy YouTube, na którym to też mogłam umieścić kropelkę ważnych informacji, a poza tym wiele tam ważnych wiadomości wchodzi bez żadnej mojej interwencji, jak np. to, że gdy na moim kanale naciśnie się historię, a następnie komentarze, to wyskakują wszystkie moje komentarze, jakie tylko umieszczałam na YouTube, nawet te do hejterów, i jeszcze parę lat wstecz nie mogłam liczyć na taką pomoc, bo wówczas nie nastąpiła pełnia na realizację Dzieła Bożego, która właśnie przypada na obecne zdeprawowane czasy, w których to wyrzuca się Boga z życia naszego.

Przez wiele lat byłam w wielkim błędzie myśląc, że będę przemawiać w kościołach o umówionych godzinach lub też po śmierci mej za pomocą mojego odwiecznego powołania po dokładnym badawczym procesie w Kongregacji Nauki Wiary, a jak widać niezbadane są wyroki Boże, i ja jak najbardziej przemawiam i to już za życia swego w Kościele Pana naszego, do którego wszyscy należymy, ale poprzez internet na forum całego świata. Właśnie taka forma przekazania nadprzyrodzonej misji nad wyraz mi odpowiada, o czym

Zbawiciel bardzo dobrze wiedział, bo zawsze mówił mi, żebym pisała do samej śmierci mej, a o rozprawianiu nie było żadnej mowy, a poza tym ja nigdy nie rozprawiam o misji swej, bo to przecież potrzeba nie zwykłych śmiertelników, którzy na tym absolutnie nie znają się i nie mają też prawa zabierać na ten temat głos, tylko tutaj potrzeba wysokiej klasy teologów, którzy w przyszłości będą wyznaczeni do przebadania wszystkiego i to do każdej litery Słowa Bożego, ale w Kongregacji Nauki Wiary.

Moje odwieczne powołanie, które realizuję z woli Bożej jest zaskoczeniem dla całego zniewolonego świata, który odrzuca Świętą Ewangelię Nadziei, dlatego też jako żywy świadek niepojętych łask Bożych, które w szczególności doświadcza dusza ma w swoich mistycznych książkach głoszę pojednanie z Oblubieńcem Niebieskim, który tak wiele niewyobrażalnie dobrych rzeczy czyni dla Swoich oddanych owiec. Mimo, że jestem taka słaba, chorowita i wzgardzona przez świat, ale jestem silna Bogiem, także w Nim pokonam cały grzeszny świat, aby zawstydzić wielkich czy też małych tego świata na chwałę mojego najukochańszego Oblubieńca Niebieskiego, w którym jestem bez granic zakochana. Ukrzyżowany Jezus Chrystus nie szczędził i nie szczędzi mi cierpień na wszystkich frontach, także mam przebogatą drogę krzyżową w najprzeróżniejsze cierpienia i z łaski Bożej jestem zawsze mocna Bogiem, bo zaufałam Mu we wszystkim.

W swoim odwiecznym powołaniu przekazuję nie tylko znaki czasu, ale również swoje przeżycia i doświadczenia własne oraz ogrom łask Bożych, którymi prawie non - stop karmiona jest dusza ma, także moja misja jest wielkim przykładem i zaskoczeniem nie tylko dla osób świeckich, ale przede wszystkim dla osób duchownych, aby uświadomili oni sobie, że nie tylko osoby konsekrowane zostają wybierane do wielkich Dziej Bożych, ale również i osoby świeckie, które czasami osiągną bez porównania większe uduchowanie w klasztorze wewnętrznym niż zakonnicy i zakonnice w zakonach.

Droga Eminencjo w ostatnim liście pisałam, że czas umieszczania moich komentarzy definitywnie zakończył się na YouTube ze względu na wiele nierzetelnych kanałów, które należą nie tylko do mediów mętnego nurtu, że nawet dedykowałam zniewolonemu światu 44 komentarze, które oczywiście są na mojej stronie internetowej i w tym swoim postanowieniu wytrzymałam jedynie niecały miesiąc, bo gdy usłyszałam najmiłosierniejszy głos Pana mego, że ja mam ponownie pisać i umieszczać komentarze tylko na YouTube, to momentalnie poszłam z prądem Bożym i jak widać wypełniam umiłowaną wolę Bożą, która związana była z definitywnym już zakończeniem pisania i umieszczania moich komentarzy na intencję 100 - letnich fatimskich objawień. Począwszy od 13 maja do 13 - go października, a nawet 12 dni dłużej umieszczałam na YouTube wiele komentarzy i to każdego dnia, i 26.10.2017 r. upubliczniłam na moim profilu artykuł mówiący o definitywnym zakończeniu umieszczania moich komentarzy na YouTube.

Z woli Kapłana Niebieskiego umieszczając komentarze na YouTube narażona byłam na hejterów, którzy nie potrafiąc nic mądrego napisać uderzali słownymi wulgaryzmami i głupotami we mnie, i w sumie te inwektywy nie bolały mnie, bo przecież na plugastwa

nie reaguje się, ale czasami odpowiadałam tym zagubionym i nad wyraz mściwym ludziom wchodząc w ich ducha, i to były najboleśniejsze chwile w życiu moim, bo ich duch zawsze powalał mnie, w związku z czym spalałam się trochę wewnątrz i czasami nawet podnosiło się mi ciśnienie, co oczywiście nie było to uzależnione ode mnie. Dawniej miesiącami milczałam na te diabelskie inwektywy, że hejterzy myśleli, że mogą ciągle lać mi na głowę najprzeróżniejsze plugastwa, a później broniłam nie siebie, ale prawdziwej demokracji i Pana naszego Jezusa Chrystusa, co było szokiem dla przygłupów, którzy nie spodziewali się, że w sposób rzeczowy i kulturalny będę tak mocno im odpowiadała, przez co wyprowadzam ich z równowagi, bo nie wiedzieli co już odpalić, bo przecież w ustach swoich mają tylko przekleństwa i kłamstwa.

D r o g i O j c z e w moim doczesnym pielgrzymowaniu zawsze cierpliwie znosiłam najprzeróżniejsze przeciwności nasiąknięte niejednokrotnie prześladowaniami i krzywdami, dlatego też tak bardzo udporniałam się na zło, w związku z czym modląc się za złoczyńców zła z łatwością wchodzę w Bogu w ich ducha przy jednoczesnym pisaniu na ich temat, także w tej materii nie może być absolutnie żadnej pomyłki, bo prowadzi mnie Sam Duch Święty. W ciemnej nocy ducha nieustannie przebywam z Matką Nieustającej Pomocy Maryją, która wspiera mnie w moim duchowym powołaniu, abym poprzez nie dawała świadectwo wiary, nadziei i miłości, co przecież wyrażałam to w swoich komentarzach, które umieszczałam na YouTube właśnie za wstawiennictwem Róży Duchowej, naszej Świętej Bożej Rodzicielki. Każdy etap mojej krzyżowej drogi był inny i umieszczanie moich tak licznych komentarzy na YouTube odwiecznie było również wpisane w moją nadprzyrodzoną misję, także to ma głęboki sens, bo przecież ludzkość odrobinę poznała nieudolne narzędzie Boże w duchowym Dziele Bożym, które z oddaniem w Bogu prowadzę czyli, aby świat uwierzył (J 17, 21), że Stwórca posłał mnie na wszystkie narody świata.

16 marca 2017 r. po północy we śnie spotkałam się z naszą Premier Polski Beatą Szydło na tle wielkiego rozprzestrzenionego brudu, który spowodowany był niesamowitymi napięciami, nękaniem i działaniami politycznymi i społecznymi, które prowadzone były przez kastę zacierzwionych liberałów i lewaków. Pani Premier nic nie mówiła i wyczułam, że bała się cokolwiek do mnie powiedzieć, bo ona dobrze wiedziała, że ja to wszystko przekażę w swoich duchowych książkach, a co za tym idzie całemu światu być może nawet, że i za życia swego, ale jej takie łagodne spojrzenie świadczyło o tym, że śledzi ona moje poczynania w sprawie mojej nadprzyrodzonej misji poprzez moją stronę internetową i nawet mój profil, także była bardzo zadowolona ze spotkania ze mną, podczas którego jedynie w milczeniu patrzyłyśmy na siebie i w duchu też porozumiewałyśmy się. Wiedziałam dobrze, że ona jest bardzo uwrażliwiona na ofiary bezprawia, które za pomocą wymyślnych form przemocy niezmiernie cierpią niejednokrotnie też haniebnie umierając na tym ziemskim padole, gdzie brak jest solidarności nawet w kulturze miłości i życia. Sen odbieram tak jakby to rzeczywiście działo się w obecnej realnej rzeczywistości mojego pielgrzymowania, i gdy Pani Premier Beata Szydło bardzo posmutniała, to wówczas wyczułam jej ducha, że ona jest bezradna, aby cokolwiek zrobić w tych brutalnych bezprawiach zakorzenionych w fikcyjnym Europejskim Trybunale Praw Człowieka, który zafascynowany jest zniewolonymi prawami

i działaniami, które aprobowane są przez Radę Europy obsadzoną w większości przez egoistycznych i zakłamanych mafiozów, którzy przecież uważają się za stróżów zniewolonych i nieludzkich praw.

Fikcyjny, bezprawny i nad wyraz nieludzki Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC), którego jako pierwsza na świecie zaskarżyłam, co oczywiście wpisane było w moją nadprzyrodzoną misję, podobne jak wszyscy lewacy i liberałowie całej Unii Europejskiej trzyma nas wszystkich w swojej zwyrodnieniowej ateistycznej duchowości, która tak bardzo promuje nowoczesne niewolnictwo wśród rozprzestrzenionego przemysłu aborcyjnego, wypaczonych ideologii i najprzeróżniejszych zniewoleń, nad którymi powiewają tęcze flagi. ETPC został stworzony przez lewacką Radę Europy jedynie na jej potrzeby od razu stając się bezużytecznym prawniczym cielcem stworzonym na wzór złotego cielca, o czym jest mowa w Piśmie Świętym, i od tego najemnika wypaczonych praw, w którym to nienarodzone niechciane dzieci nie mają prawa głosu wśród ich zwyrodnieniowych ideologii na czele z genderyzmem dostałam orzeczenie od jednoosobowego składu tego trybunału, gdzie pseudosędzina Gabriele Kucsko-Stadlmayer, tak jak dawniej pseudosędzia L. Bianku powtórzyła wszystko to samo w swoim nic nie wartym orzeczeniu, że sprawa jest niedopuszczalna. Z góry było do przewidzenia, że od tego fikcyjnego lewackiego trybunału opartego na niedopuszczalnej działalności dostanę odpowiedź, że skarga jest niedopuszczalna, także tyle miała mi do powiedzenia pseudoprawniczka debilka, bo inaczej nazwać jej nie można, także jak widać w tym trupowatym prawniczym środowisku wszystko nasiąknięte jest niesamowitymi patologiami, także oni zawsze będą chronić swoje tak liczne przestępstwa wzbraniając się przed komisjami śledczymi. ETPC jest niesprawiedliwym wymiarem sprawiedliwości, bo przecież niemiłosiernie wyrzyna on niewygodne i zbyt hańbiące sprawy, także służy on jedynie fikcyjnej sprawiedliwości, która ma wielki poklask jedynie w dyktaturze relatywizmu, która na potęgę niszczy ślady chrześcijaństwa oraz dopuszcza się okrutnych mordów niewygodnych, niechcianych spraw, jak i też nienarodzonych, niechcianych dzieci. ETPC pobawiony oznak jakiegokolwiek człowieczeństwa robi wszystko tak jak poprzednia ekipa rządząca w naszym kraju na czele z takimi zdrajcami jak pan Tusk i pani Kopacz, którzy niesamowicie zniewalali naszą Ojczyznę i nie dopuszczali do rzetelnego przebadania katastrofy smoleńskiej, jak i wielu afer, jak np. w sprawie afery Amber Gold, a obecnie kompetentne komisje czynią wszystko to, co winne są całemu narodowi, aby niewygodne prawdy ujrzały światło dzienne.

ETPC wraz z Radą Europy w takiej bezbożnej ideologii, w której łamane są prawa człowieka długo nie utrzyma się, bo w takim zniewolonym systemie wszystko w czasie i tak się rozpadnie, gdzie narzuca się kontrolę suwerennym państwom wraz z bezprawnym kontrolowaniem naszego Polskiego Trybunału mając za nic swój trupowaty Europejski Trybunał, w którym już dawno powinny być wdrożone mechanizmy kontrolne Unii Europejskiej, w której jej "wielcy" mocodawcy uczą pogardy do prawdziwych zasad demokracji, rządów prawa i ludzkich praw, w których to na potęgę lekceważy się niewygodnych bliźnich, czego przykładem były ignorowane moje nad wyraz niewygodne listy w sprawie skargi na ten Europejski Trybunał. Trzeba wprost powiedzieć, że dzięki takiemu fikcyjnemu tworowi

jakim jest Trybunał w Strasburgu znaleźliśmy się w okupacji liberalno - lewackiej, także z takim trądem dla wymiaru sprawiedliwości cała Unia Europejska stała się w rzeczy samej komunistyczna, dlatego też ciągle spotykamy się z nakazami unijnych komisarzy, którzy siłą narzucają rządzącym co mają robić w danych sprawach, przez co traci się suwerenność. Bezprawny Europejski Trybunał, który nie jest żadnym prawdziwym mechanizmem kontrolnym w prawach ludzkich powinien być jak najszybciej zlikwidowany, bo przecież on gwarantuje przestrzeganie zniewolonych zasad w całej Unii Europejskiej jedynie opcji lewackiej, która w swym bezprawiu pragnie, aby wszyscy służalczo wykonywali ich bezprawne przymusy

“ Wielcy ” tego świata wraz z niehumanitarnym E T P C w sposób całkowicie wypaczony rządzą narodami pragnąc, abyśmy żyli w nędzy i opuszczeniu czyli ich demokracja, która jest bez żadnych wartości i nie służy bliźniemu, to jest nie zakamuflowany, ale jawny totalitaryzm liberalno - lewacki. Ich “ dobra ” nie mają nic wspólnego z dobrem moralnym, ani też naukowym, bo przecież oni nam podcinają korzenie chrześcijańskie, ale “ zawsze było i będzie, że świat pozbawiony Boga prędzej czy później, ale obróci się przeciw człowiekowi, jak dowodzi to historia, bo odrzucając Boga jednocześnie odrzucamy człowieka (Święty Jan Paweł II - gi). ” Jak mówi nam Święty Jan Paweł II - gi Europa ma zachować chrześcijańskie dziedzictwo, aby mogła owocować w miłosiernym Panu naszym, ale decydenci niesprawiedliwości, przemocy i egoizmu myślą, że są panami życia i śmierci, także budują narody na wodach potopu, które niosą zniszczenia i śmierć (Ps 69 (68) 2 - 3).

W Przenajświętszej Trójcy Świętej już dawno zostałam wyprowadzona z mrocznych zniewoleń popleczników zła i wprowadzona w Ich życie pełne wolności, prawdy, miłości i sprawiedliwości, także stałam się żywym świadectwem nieustannej obecności Ukochanego, który przecież towarzyszy nam w każdym czasie naszego ziemskiego pielgrzymowania. Wybrałam drogę prawdziwego pokoju i wolności odrzucając wszelkie formy przemocy, i jeżeli cierpię od grzeszników tego świata, którzy są ślepi i głusi na krzywdy ludzkie, to cierpienia te zawsze przyjmuję w pokorze i posłuszeństwie w jedności z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusem, dlatego też względem Pana naszego tak odważnie pełnię wolę Jego, aby faktycznie być światłością świata (J 9, 5), która w pełni czasów przyniesie wiele owoców w Boskim Mistrzu naszym.

Wśród najprzeróżniejszych niewiarygodnych aktów terroru i bezprawia, które mają miejsce na całym upadłym świecie dojrzało Dzieło Kapłana Niebieskiego, który rozświetla je światłem Swym, także w blasku Jego i w bezgranicznej radości bardzo intensywnie pracowałam i pracuję dla Ukochanego, aby kompetentnych kapłanów pobudzić do działania, i aby w końcu Wasza Eminencja dowiedziała się o duchowym Dziele Bożym, które już od 12 - tu lat wysyłam do Watykanu. Mistrz Niebieski, który kieruje biegiem wydarzeń w nadprzyrodzonej misji mej dobrze widzi i też wie, że ja z pełnym oddaniem w apostołskim heroizmie wykorzystuję każdą wolną chwilę tej przemijającej doczesności, aby móc wypełnić wolę Jego.

☛ Wśród kapłanów znajduje się niewielki procent Kainów, którzy odeszli od Pana,

a mimo to tworzą zeschniętą latorośl w Kościele, że wierni jedynie męczą się z tego typu fałszywymi duszpasterzami, którzy przyczyniają się do tego, że życie ich staje się jedynie nicością nad nicościami, bez żadnej wartości czyli życie jałowe bez żywej wody Kapłana Niebieskiego. Na takich grzesznych, niekompetentnych i w rzeczy samej niedouczonych kapłanów nie zwracam uwagi jakim to jest np. kard. Gerhard Ludwig Müller, który latami i to do samego końca urzędowania swego “o l e w a ł” wszystkie moje tak wartościowe, pracochłonne i drogie wysyłki w sprawie mojego odwiecznego powołania. Jako oddany świadek najmiłosierniejszego Pana naszego miałam za nic takie niehumanitarne postępowanie byłego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, także z niewyraźnym entuzjazmem zawsze wykonywałam i wykonuję też duchowe Dzieło Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, i które tak dużo daje mi radości i mocy, dzięki czemu bez granic otworzyłam się na cały zniewolony świat, który zalany jest zwyrodnieniowymi prawami ustalonymi przez złoczyńców tej obecnej Sodomy i Gomory. Nieustannie odcinam się od tego, co nie jest Bogiem, ale Opatrzność Wszechmogącego Boga ciągle stawia mi na drodze ludzi, którzy pozbawieni są mocy Ducha Świętego, którzy niesamowicie uświęcają duszę mą, abym nieprzerwanie szła ona jedynie twardą drogą Krzyża.

D r o g a E m i n e n c j o ludzkość ogarnięta chorobą zubożenia i laicyzacji spragniona jest duchowego pokrzepienia, i właśnie Dzieło Ukochanego, które prowadzę w Nim jest wielkim duchowym orzeźwieniem dla wszystkich grzesznych owiec Jego, które nie tylko łamią wolność religijną, słowa i sumienia, wpajając nam zniewolone wartości, które nie mają żadnego sensu, ale również dla wszystkich cierpiących, którzy dążą jedynie do pokoju i solidarności. Za pośrednictwem Pośredniczki łask i zbawienia Maryi, Stwórcy oświeca i wspiera mnie w wysiłkach na rzecz Dzieła Swego, które rozpatruję z perspektywy wieczności Jego, aby móc przetrzeć oczy, jak i serca nierozumnym, zaślepionym ludziom, co dzięki miłosiernej miłości Najświętszego pozwoli im zgłębić się w kontemplacyjne tajemnice Jego, także z czasem staną się oni najwiarygodniejszymi świadkami Chrystusa i Ewangelii Jego. Kiedy tylko weszłam na drogę Bożą, która prowadzi poprzez moją nadprzyrodzoną misję do z b a w i e n i a, to nigdy, ale to przynigdy nie potrzebowałam środków ludzkich i pomocy ludzkiej, jedynie pomocy Bożej, bo zbyt poważne i zbyt wielkie Dzieło Boże, żebym ludziom ufała lub w czymkolwiek doradzała się, także nieustannie prowadził mnie mój najukochańszy Boski Oblubieniec, którego czuję obecność duchową. Najukochańszy Boski Oblubieniec w Trójcy Jedyne Sam kieruje Dziełem Swym, dlatego też nieprzerwanie współpracuję z łaską Jego i wzniosłam się ponad wszystko, co zmysłowe, ponad siebie samą i objęłam w Ukochanym cały zniewolony świat, który zwalcza Kościół Jego wraz z Nim Samym. Walczę pod opieką **Gwiazdy Morza**, która jest ze mną, i która zwycięża wszelkie zasadzki szatańskie, i która też daje córce Swej nadprzyrodzone ukojenie i napełnia ją miłością i światłem Swym, i w Niej i przez Nią dokonuje się przeobrażenie duszy mej, która zmierza poprzez realizację Dzieła Pana naszego prosto do Portu Zbawienia. Za wstawiennictwem Niepokalanej utrzymuję stałą więź z Jej Synem Jezusem Chrystusem, także w oblubieńczej miłości Ukochanego w miłosnym znaku Jego pełnię z pełnym oddaniem wolę Jego przy jednoczesnym zażywaniu niewymownej i niepojętej radości Jego, która wprowadziła duszę mą w niebiański przybytek wiekuistego szczęścia, i obecnie za sprawę Ducha Świętego

przekażę dwa poniższe mistyczne sny, które skopiowałam z moich duchowych ksiąg, i które pozwolą bardziej wnikać moją drogę duchową, nad którą ma pieczę całe Niebo.

29 stycznia 2014 r. po północy we śnie, który odbierałam jako realną rzeczywistość obecnej doczesności w której przyszło mi żyć, spotkałam się w Watykanie z obecnym Ojcem Świętym Franciszkiem, do którego nareszcie doszła moja korespondencja, i który po przetłumaczeniu mojego listu przez kompetentną osobę był niezwykle zaskoczony i osłabiony taką niehumaną, niekatolicką postawą hierarchów Kościoła katolickiego do których trafiały moje duchowe przesyłki. Ta jego boleść była widoczna na twarzy jego, że nawet nie mógł uśmiechnąć się do mnie, a ponieważ wyczuwałam ducha jego, który przeżywał chwilowe, niewypowiedziane męki, w związku z czym duch mój razem z duchem jego znalazł się w agonialnych cierpieniach Kościoła Pana naszego. Ojciec Święty Franciszek od razu pojął w Chrystusie, że z woli Pasterza Niebieskiego jestem bez granic zaangażowana w wypełnianiu testamentu Jego względem duszy swej, także mocą Ducha Świętego w pełni zrozumiał, jak faktycznie hierarchowie ignorowali Dzieło Umiłowanego, które latami prowadziłam w głębokiej kontemplacji, która była przepojona światłem i miłością Wszechmocnego.

27 czerwca 2014 r. w dniu Najświętszego Serca Pana Jezusa po południu byłam tak bardzo osłabiona i nad wyraz śpiąca, że ledwo doszłam do tapczanu, aby momentalnie zasnąć, i w mistycznym śnie znalazłam się w Watykanie w towarzystwie trzech papieży tj. Świętego Jana Pawła II-go, Ojca Świętego emeryta Benedykta XVI-go i obecnego Papieża Franciszka. Święty Jan Paweł II-gi w oddali bardzo smutnie patrzył na mnie, i było widać po nim, że bardzo cierpiał wewnątrz, jak i fizycznie, i gdy pragnęłam podejść do niego, to on nieco oddalił się, także ciągle była między nami taka sama odległość, tak mniej więcej 5 metrów. Natomiast Ojciec Święty emeryt Benedykt XVI-ty miłe uśmiechnął się do mnie, dając mi do zrozumienia, że jestem odważnym świadkiem głoszącym w Panu naszym dobre nowiny Jego, i przez Niego zdołałam też wiele dla zniewolonej ludzkości, po czym przeszedł on do swoich apartamentów. Jeżeli chodzi o Ojca Świętego Franciszka, to sytuacja była zupełnie inna, bo rozwieszając nocą czystą bieliznę jego przy głównym ołtarzu wiedziałam, że rano będę musiała zabrać ją, aby nie było już jej, gdy będzie odprawiana pierwsza Msza Święta. Gdy tak roztrzepywałam i wieszałam bieliznę, to zobaczyłam jego nad wyraz uśmiechniętego, i wówczas w duchu pomyślałam sobie, że być może ja śnię, a skoro rozwieszam jego czystą bieliznę, to powinnam dostać od niego dobrą wiadomość, po czym przebudziłam się z silnym bólem głowy, bo miałam zbyt za wysoko poduszkę, która spowodowała, że ścierpła mi szyja.

✚ W rzeczy samej w Boskim Oblubieńcu wykonałam w całej pełni wolę Jego odnośnie nadprzyrodzonej misji mej i na ludzki rozum, nawet więcej wykonałam niż to było możliwe, i skoro ze Stolicy Piotrowej biskupi na czele z poprzednim Prefektem Kongregacji Nauki Wiary okazywali odwagę godną dziewcząt, to obowiązkiem dziewcząt było okazać odwagę godną biskupów (Jacqueline Pascal), tak jak ja to uczyniłam za wstawiennictwem Niepokalanej w Panu naszym. Tak szczerze mówiąc tych moich wysyłek do Watykanu mogłoby być jeszcze

drugie tyle co już wysłałam tym bardziej, że mogłabym brać treść duchowych mądrości z moich tak licznych duchowych książek, ale to już nie ma sensu, bo przecież nie mogę wbrew Bogu wtajemniczać ludzkości w całe Dzieło Niebios i przyszła już pora, aby w końcu **w s z c z ę t o p r o c e s b a d a w c z y** w Kongregacji Nauki Wiary całej nadprzyrodzonej misji mej, abym jeszcze za życia swego dowiedziała się o tym, co byłoby całkowitym wypełnieniem woli Bożej w stosunku do duszy mej. Ożywiona Duchem Świętym nieustannie trwam w ciemnościach nocy ciemnej, co pozwala przetrwać mi najokropniejsze cierpienia i uciski wewnętrzne, także nigdy i tak nie spoczęłam w nadprzyrodzonej misji mej i nie spocznę, dopóki nie zasnę w Ukochanym na wieczne odpoczywanie w Nim, i w rzeczy samej bez interwencji Watykanu, gdzie występuje niemilosierna znieczulica na moje tak liczne duchowe wysyłki i tak w małej namiastce odsłoniłam całemu zniewolonemu światu swoje odwieczne powołanie poprzez swoją stronę internetową, poprzez którą wysłałam na spotkanie z innymi, którzy promują nie tylko najprzeróżniejsze kłamstwa, przemoc i śmierć, ale również z tymi, którzy cierpią prześladowania czy też znajdują się na bezdrożu dróg.

Podsumowując ten list napisany w formie publikacji pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że w relacji trynitarniej z Trójcą Świętą w wierności i pokorze zrealizowałam testament Niebios w stosunku do duszy mej, który przeszedł najśmielsze moje oczekiwania, bo nie zdawałam sobie sprawy, że tak wiele dokonam w Bogu w duchowym Dziele Jego, które przedstawione jest w moich duchowych książkach i trochę w duchowych listach napisanych w Ukochanym, które odzwierciedlają mój rozwój duchowy w mojej nadprzyrodzonej drodze, która nasiąknięta jest trzema cnotami teologicznymi tj. wiarą, nadzieją i miłością, o czym już wyżej wspomniałam. Wypełnienie misji mej jest też zapowiedzią, że już niedługo zasnę w Panu naszym, który wiele lat temu parę razy rzekł mi, że wypełnienie misji mej co do każdej litery Słowa Jego będzie równoznaczne z zakończeniem mojej doczesności, i właśnie ta chwila **o t w a r c i a** przewodu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary całego mojego odwiecznego powołania powinna nastąpić właśnie **t e r a z**. Muszę zasnąć w Bogu na całą wieczność, aby mogło rozkwitnąć Dzieło Boże do którego zostałam odwiecznie powołana, bo przecież wszystkie wielkie Dzieła Boże największy rozkwit miały po śmierci prowadzących z wyjątkiem Służebnicy Bożej Siostry Łucji dos Santos, świadkiem objawień w Fatimie, która do samej śmierci przebywała w umiłowanym klasztorze.

Mam głęboką nadzieję, że za kadencji obecnego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary nareszcie Wasza Eminencja w całej pełni dowie się jakiego miał wokół siebie niekompetentnego czyli na pół gwizdka duchownego jakim to był między innymi kard. Gerhard Ludwig Müller, który robił wszystko, aby Wasza Eminencja nigdy nie dowiedziała się o nadprzyrodzonej misji mej, dlatego też "olewał" on wszystkie moje duchowe wysyłki. Proszę mi się nie dziwić, że kard. Gerharda Ludwiga Müllera nazwałam na pół gwizdka duchownym, bo on sobie w pełni zasłużył na to miano ignorując moje tak liczne wysyłki, i z takimi ks. kardynałami czy też arcybiskupami, którzy tak bardzo chronieni są przez zmysłowych duchownych, to ich afery wychodzą tylko dzięki świeckim mediom, jak to np. było z pedofilem i zboczeńcem biskupem tytularnym rzymskokatolickim, nuncjuszem apostolskim, delegatem papieskim, obywatelem Watykanu Józefem Wesołowskim, który zarówno święcenia kapłańskie, jak i sakrę

biskupią przyjął z rąk naszego najprzewielebniejszego Świętego Jana Pawła II - go, co można wszystko to wyczytać z wikipedii, także z takimi zdeprawowanymi biskupami, to można jedynie powodować jeszcze większą agonię Chrystusowego Kościoła.

D r o g a E m i n e n c j o tak jak kapłan w sposób niepowtarzalny zostaje wyświęcony przez Sakrament Święceń, tak i ja, córka Trójjedynego Boga zostałam wyświęcona przez najukochańszego Boskiego Mistrza na trudy duchowego życia podczas którego prowadziłam tak niezmiernie trudne, a zarazem upojne Dzieło Niebios, które dopiero po długim procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary wiele lat po śmierci mej będzie przekazane dla całej zdeprawowanej ludzkości, która krzykiem pragnie zagłuszyć prawdę Bożą związaną z prawowitą rzeczywistością ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela. W Dziele Bożym, które prowadziłam i jeszcze prowadzę w Bogu, bo przecież jeszcze żyję zawierzyłam miłości Bożej i wiem, że muszę walczyć o sprawy Boże do samego końca, aby mieć udział w Dziele Odkupienia, dlatego też w największej pokorze pielgrzymuję już do ostatniej mety doczesności, aby dusza ma znalazła się w wiekuistym Królestwie Niebieskim.

W obecnej dobie czasu w obliczu już zakończonego duchowego Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, gdzie w Bogu wysłałam nie 44, a 46 wysyłek do Watykanu byłoby już nieprawdopodobne, abym nie dostała zaproszenia na **a u d i e n c j ę** do Waszej Eminencji, aby móc w skrócie wypowiedzieć się o swoim odwiecznym powołaniu, które skierowane jest do całej zdeprawowanej ludzkości, która “przybita” jest jedynie do rzeczy przemijających mając za nic wieczne zbawienie w Panu naszym (Benedykt XVI-ty). Pragnę zaznaczyć, gdyby po raz kolejny potraktowano mnie jak najgorszego grzesznika, że nie dostanę rzeczowej odpowiedzi związanej z otwarciem przewodu badawczego duchowego Dzieła Niebios, to i tak nigdy nie zrezygnuję z nadprzyrodzonej misji swej, bo za wielką cenę zostałam odkupiona (1 Kor 6, 19 - 20), i poprzez Wcielenie, Eucharystię, całe życie Jezusa, Maryi, Wszystkich Świętych całego roku liturgicznego, poprzez wszystkie te tajemnice, które są ze sobą ściśle związane dokonało się odsłonięcie między innymi i tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która odwiecznie była mi przeznaczona.

Drogi Biskupie Rzymu i Następcu Świętego Piotra w sprawie mojej nadprzyrodzonej misji wysłałam obecnie **46-tą** wysyłkę do Watykanu zarówno do Waszej Eminencji (do Ojca jest to już 25-ta wysyłka), jak i do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary abp. Luisa Francisco Ladaria Ferrera (do Kongregacji jest to już 32 - ga wysyłka), i listy napisane są w formie publikacji. Do tej wysyłki dołączam również dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego wraz z nowo napisaną duchową książką, o której wyżej wspomniałam wraz z moimi listami wysłanymi do Rady Europy i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, i otrzymanymi z tego Trybunału, które znajdują się w folderze: “Kamień Węgielny Dzieła Bożego.” Z chwilą otrzymania dowodu nadania tych wysyłek do Watykanu, to te dwa listy znajdują się również na internetowej stronie mej, która przekroczyła już **467 000 odwiedzin**.

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak